

Erupcje twórczości autorskiej

Nieprzypadkowo ten tom poezji stał się dodatkiem do numeru 3(187) 2023 czasopiśma „Topos”, gdyż zawarte tam utwory opisują na wybranych przykładach utworów autorów, ukazują ich analizy, dzięki którym przybrały taką, a nie inną formę zawierającą całą gamę treści. Książka właściwie stanowi studia utworów wybranych autorów, które zostały poddane zabiegom analitycznym i heurystycznym, ukazujących alternatywne rozwiązania twórcze ich pierwotnych wierszy. Tych transformacji dokonał autor tego tomu – **Stefan Rusin**.

Autor dokonał wyboru tekstów poetyckich z różnych kręgów literackich i pokusił się o ich reinterpretacje oraz semantyczne transformacje, ukazując na czym polega otwartość utworu artystycznego i literackiego w ich osobistym i prywatnym odbiorze. Działania te przypominają poniekąd przygotowanie jakiegoś złożonego dania. Tom otwiera wiersz inspirowany osobą i myślą Demokryta z Abdery pt. „Demokryt z Abdery”, w którym Rusin pisze: „W Egipcie, Atenach, Persji / podziwiałem mądrość prostaczków. // Zgłębiałem też Leukipposą. / Twierdził, że Pełnia i Próźnia / składają się na Byt, że / Pełnia to nieskończona ilość atomów / i cząstek materii, wzajemnie się uderzając / i popychając tworzą w Próźni / nowe światy. Z wirujących otchłani / kosmicznej wyłonił się ludzki umysł / i świadomość / Przyznają mistrzowi, że wszystko się dzieje / z jakiejś racji i konieczności. / Także w nas, aktywność intelektualna / jest procesem materialnym / i atomowym. // Kierowałem się w życiu powściągliwością, / umiarem, rozumem, by dobra duchowe / stawały się we mnie obfitsze i radosne.”

W innym utworze pt. „Carrara” Rusin z kolei tak pisze: „Stąd wywożono dla Michała Anioła / bloki marmuru. Pozostał największy, / wybrany osobiście przez mistrza. / Stoję w ogromnym wyrobisku, maleńki. / Tutaj kiedyś wody oceanu / nasyciły ziemię tajemnicą kosmosu.”

I w kolejnych wierszach poświęconych innym autorom Rusin postępuje analogicznie. I tak dokonuje kolejnych erupcyjnych analiz twórczości w wybranych utworach następujących artystów: „Caligula do Cezonii”, „Wyzwoleniec pisze do cesarza Trajana”, „Naoczny świadek”, „Jan Wiklif”, „Konstandinos Kawafis”, „Prokurator”, „O świętym Franciszku”, „Walt Whitman”, „Reiner Maria Rilke”, „Fryderyk Chopin”, „Martin Heidegger”, „Franz Kafka do Felicji Bauer”, „O mędrkach”, „Osip Mandelsztam”, „Ignacy Jan Paderewski”, „Do Brunona Schulza”, „Henryk Worcell”, „Jan Twardowski”, „O Wojciechu Kawińskim”, „Janusz Korczak”, „O Edmundzie Pietryku”, „Jarosław Iwaszkiewicz”,

„Bolesław Leśmian”, „Do Tadeusza Kantora” (itd.), by wspomnieć jeszcze „Alberta Camusa”, „Edwarda Stachurę”, „Pawła Jasienicę”, „Bohumila Hrabala”, „Leonarda Cohena”, „Witkacego”, „Marca Chagalla”, „Siergiusza Jesienina”, i wreszcie: „Arthura Rimbauda i Antoniego Kępińskiego.

Jak widać zestaw przywołanych postaci jest niczego sobie, a nawet bardzo zaszczytny. Jednak można odnieść wrażenie, że autor przywołał „wszystkie świętości tego świata”, choć nie mogą one wiele wskórać w aktualnej sytuacji Polski i świata, w którym jest ona usytuowana we współczesnym świecie zglobalizowanym wielokrotnie. Rządzi się on „pół-” i „czwóć-prawdami” i jak się mówi, że „coś jest” to znaczy tyle, że „coś nie jest”: mówiąc inaczej: „wszystko płynie” do świata, z którego ludzie zrobili kloakę.

Należy więc zachować spokój i kultywować postawę godności do ludzi i świata, bo świat nie zginie nigdy, a z ludźmi – to zobaczymy!

prof. Ignacy S. Fiut



Stefan Rusin, „Bez retuszu”. Wydawca: Stefan Rusin & Instytut Książki, Gdynia – Kraków 2023, s. 96.

Malowanie słów w translacji poezji S. Żarowa

Claude Monet (ur. 1840 roku w Paryżu, zm. 1926 roku w Giverny) – francuski malarz, jeden z twórców i czołowych przedstawicieli impresjonizmu. To od jego obrazu z 1872 roku

«Impresja, wschód słońca w Hawrze» przyjął nazwę ten kierunek w malarstwie. W 1883 roku Monet wynajął dom w Giverny z przyjemnym ogrodem, który stał się ulubionym miejscem malarza i kazał wykopać staw, w którym uprawiał lilie wodne. Od 1889 roku do końca życia Monet namalował 300 obrazów w plenerze i twarzą do natury. Impresjonizm to artystyczny kierunek, który narodził się w malarstwie, lecz z czasem dotarł również do kręgu literatury. Artyści impresjoniści starali się oddać w swoich dziełach chwilowe wrażenia, a nie obiektywną rzeczywistość, co miało na celu uchwycenie ulotności momentu.

Lektura wierszy **Stefana Żarowa** w tomie poezji «Impressio» skłania nas do mentalnego malowania obrazów Moneta poprzez nastrój i subiektywne odczucia. Praca nad ich przekładem na język francuski dostarczyła mi sporo zastanowienia. Muszę przyznać, że długo pracowałam nad tłumaczeniem wierszy poety, które są bardzo wyrafinowane i wypełnione metaforycznymi szczegółami. Tłumaczenie było dla mnie jednocześnie skomplikowane i pouczające, ale też sprawiło mi dużo radości po skończonej pracy. Tom poezji «Impressio» Stefana Żarów jest okazją zagłębienia się w malarski świat w dwóch językach. Proces mojej translacji przebiegał w dwóch etapach: najpierw zastanawiałam się nad tłumaczeniem poszczególnych słów, a potem nad interpretacją poetyckich fraz. To dwa różne, ale uzupełniające się etapy, których kolejność da się odwrócić. Można bowiem przetłumaczyć perfekcyjnie pojedyncze słowo, a potem zdać sobie sprawę, iż w kontekście całej poetyckiej frazy nie oddaje ono, zamierzonego przez autora sensu.

Od czego zatem zacząć przekład poezji? Czy interpretować tekst jako całość, a następnie pracować nad tłumaczeniem każdego z osobna słowa, czy też zacząć od przekładu słowa po słowie, a potem interpretować zdanie po zdaniu? Zapewne każdy tłumacz ma własną metodę. Ja opracowałam swój sposób, pochylając się nad każdym wierszem z osobna i dostosowując zasady do utworu, w zależności od jego treści oraz zapisu.

Pierwszą barierą na jaką się natknęłam, podczas pracy nad przekładem wierszy poety z Rzeszowa, był fakt, że sama nie jestem poetką. Ilustracją przesłaną przez autora jest dla mnie jednak na tyle komunikatywna, że potrafiłam ją zinterpretować i wczuć się w kolorystykę pejzaży zawarty w wierszach. Największą trudnością w tłumaczeniu sprawiło zachowanie niuansów tego, co zostało powiedziane w oryginale, wieloznaczności, innym języku albo gdy wyrażenie językowe nie istniało albo sytuacja, w której nie istniało odpowiednie wyrażenie w języku francuskim, bądź lub gdy posiadało zupełnie inne znaczenie. Po utworzeniu bazy słów w języku francuskim, starałam się wybrać właściwe znaczenie, aby wszystko wydawało się zrozumiałe i jak najbardziej poetyckie, ponieważ dosłowne tłumaczenie na obcy język, często nie było w stanie oddać sensu utworu. Tu właśnie pojawia się interpretacja.

(Dokończenie na stronie 18)